



PIERWSZA GODZINA

od 5 do 6 po południu

Jezus żegna swoją Najświętszą Matkę

O Niebieska Mamo, zbliża się godzina rozstania, a ja przychodzę do Ciebie. O Matko, daj mi Twoją miłość i Twoje zadośćuczynienie, daj mi Twój ból, gdyż wspólnie z Tobą chcę podążać krok w krok za ukochanym Jezusem.

A oto nadchodzi Jezus. Z sercem przepelnionym miłością wybiegasz Mu naprzeciw, ale gdy Go widzisz tak pobladłego i zmartwionego, Serce Ci się ściska z bólu, tracisz siły i niemal upadasz u Jego stóp... O moja słodka Mamo, czy wiesz, dlaczego ukochany Jezus przyszedł do Ciebie? Ach, przyszedł, żeby się po raz ostatni z Tobą pożegnać, żeby powiedzieć Ci ostatnie słowo, żeby otrzymać Twój ostatni uścisk! O Mamo, przytulam się do Ciebie z całą czułością, do jakiej zdolne jest moje biedne serce, tak abym przyciśnięta i przytulona do Ciebie, ja również mogła otrzymać uściski uwielbionego Jezusa. Czy może mną wzgardzisz? Czy nie jest pociechą dla Twojego Serca mieć blisko siebie duszę, która dzieli Twoje boleści, uczucia i zadośćuczynienie?

O Jezu, jakiej nauki nam udzielasz o synowskim i pełnym miłości posłuszeństwie wobec swojej Mamy w tej tak rozdierającej dla Twojego najczulszego Serca godzinie! Jaka słodka harmonia łączy Ciebie i Maryję! Co za słodki zachwyt miłości, która wznosi się aż do tronu Przedwiecznego i rozciąga się, aby przynieść zbawienie wszystkim stworzeniom na ziemi!

O moja Niebieska Mamo, czy wiesz, czego pragnie od Ciebie ukochany Jezus? Nic innego jak tylko ostatniego błogosławieństwa. Prawdą jest, że z każdej cząstki Twojej istoty nie płynie nic innego jak tylko błogosławieństwo i uwielbienie dla Twojego Stwórcy, ale Jezus, żegnając się z Tobą, chce usłyszeć słodkie słowa: **błogosławie Cię, o Synu**. I to **błogosławie Cię** usuwa z Jego uszu wszelkie bluźnierstwa i sphywa słodko i łagodnie do Jego Serca. Jezus pragnie Twojego **błogosławie Cię...**, aby przysłonić nim wszystkie zniewagi doznane od stworzeń.

Ja również przyłączam się do Ciebie, o słodka Mamo. Na skrzydłach wiatru chcę obejść Niebo, żeby poprosić Ojca, Ducha Świętego i wszystkich aniołów o **błogostawię Cię** dla Jezusa i w ten sposób zanieść Mu Ich błogostawieństwo. A tu, na ziemi, chcę pójść do wszystkich stworzeń i prosić każde usta, każde uderzenie serca, każdy krok, każdy oddech, każde spojrzenie i każdą myśl o błogostawieństwo i uwielbienie dla Jezusa. A jeśli nikt nie zechce mi ich dać, to zamierzam uczynić to w ich imieniu. O ukochana Mamo, po kilkukrotnym obejściu wokół, prosząc Trójcę Przenajświętszą, aniołów, wszystkie stworzenia, światło słońca, zapach kwiatów, fale morza, każdy powiew wiatru, każdą iskrę ognia, każdy poruszający się liść, migotanie gwiazd, każde drgnienie natury o **błogostawię Cię** dla Jezusa, przychodzę do Ciebie i dołączam moje błogostawieństwa do Twoich.

Moja ukochana Mamo, widzę, że doznajesz pocieszenia i ulgi i ofiarowujesz Jezusowi wszystkie moje błogostawieństwa jako zadośćuczynienie za bluźnierstwa i przekleństwa, które On otrzymuje od stworzeń... Gdy Ci to wszystko ofiaruję, słyszę Twój drżący głos, który mówi: **Synu, pobłogosław także i Mnie!**

O moja słodka Miłości, Jezu, pobłogosław także i mnie wraz ze swoją Mamą. Pobłogosław moje myśli, moje serce, moje ręce, moje uczynki, moje kroki i wraz ze swoją Matką pobłogosław wszystkie stworzenia.

O moja Matko, patrząc na Oblicze zasmuconego Jezusa, blade, smutne i udręczone, ożywa w Tobie pamięć o cierpieniu, które będzie musiał znieść wkrótce. Widzisz z wyprzedzeniem Jego oplutą Twarz i Ją błogosławisz, głowę przebitą cierniem, przewiązane oczy, Ciało rozdarte biczami, ręce i stopy przebite gwoździemi, i dokądkolwiek On idzie, Ty towarzyszysz Mu swoim błogostawieństwem. Ja również towarzyszę Mu razem z Tobą. Gdy Jezus będzie smagany biczami, koronowany cierniem, policzkowany, przebijany gwoździemi, znajdzie wszędzie razem z Twoim również i moje **błogostawię Cię**.

O Jezu, o Matko, współczuję Wam. Wasz ból w tych chwilach jest ogromny. Wydaje się, że Serce jednego rozrywa Serce drugiego. O Matko, oderwij moje serce od ziemi i przywiąż je mocno do Jezusa, tak abym przytulona do Niego, mogła dzielić Twoje boleści. Obym i ja, będąc pomiędzy Waszymi Sercami, mogła otrzymać Wasze ostatnie

pocałunki i Wasze ostatnie uściski, gdy Wy tulicie się do siebie, obejmujecie się wzajemnie i wymieniacie ostatnie spojrzenia i ostatnie pocałunki. Czyż nie widzicie, że nie mogę bez Was żyć mimo mojej nędzy i oziębłości?

Jezu, Mamo, trzymajcie mnie blisko siebie, dajcie mi Waszą Miłość i Waszą Wolę. Strzałami miłości przesyjcie moje biedne serce, ściśnijcie mnie w swoich ramionach. Razem z Tobą, o słodka Matko, chcę podążać krok w krok za ukochanym Jezusem, aby przynieść Mu pocieszenie, ulgę, miłość i zadośćuczynienie za wszystkich.

O Jezu, razem z Twoją Mamą całuję Twoją lewą stopę, prosząc Cię o przebaczenie dla mnie i dla wszystkich stworzeń za tyle razy, ile nie kierowaliśmy naszych kroków w stronę Boga. Całuję Twoją prawą stopę – przebacz mnie i każdemu za tyle razy, ile nie szliśmy drogą doskonałości, jakiej od nas oczekiwałeś. Całuję Twoją lewą rękę – daj nam Twoją czystość. Całuję Twoją prawą rękę – pobłogosław wszystkie moje uderzenia serca, myśli i uczucia, tak aby wzmocnione Twoim błogosławieństwem, wszystkie mogły się uświęcić. A wraz ze mną pobłogosław również wszystkie stworzenia i potwierdź tym błogosławieństwem zbawienie ich dusz. Jezu, obejmuję Cię razem z Twoją Mamą. I całując Twoje Serce, proszę Cię, włóż moje serce pomiędzy Wasze Serca, aby nieustannie mogło się ono żywić Waszymi uczuciami i Waszymi pragnieniami oraz Waszym własnym Życiem. Niech tak się stanie.